

## Etos humanistyczny w poezji Alberta Inesa

Albert Ines (1619–1658), jezuicki poeta polski, w ciągu swojej kariery w zakonie był nauczycielem poetyki i retoryki, a u jej schyłku także kaznodzieją. Już na początku drogi zakonnej przyjął miano „piewcy maryjnego” („vates Marianus”) i zaczął tworzyć poezje. Przez całe życie publikował drobne utwory, a pod jego koniec wydał swój dorobek w postaci trzech obszernych zbiorów: tomu liryków (*Lyricorum centuria I [...]*, Gdańsk 1655), epigramatów (*Acroamatum epigrammaticorum centuriae VII [...]*, Kraków 1654) i *Lechiady* (*Lechias, Ducum, Principum, Ac Regum Poloniae, ab usque Lecho deductorum, elogia historico-politica et panegyres lyricae [...]*, Kraków 1655).

### I. Ines jako wychowawca króla i szlachty

*Lechiadę*, czyli poetycki katalog władców od czasów bajecznych po Jana Kazimierza, tworzył Ines – jak wyjaśnia we wstępie – lat kilkanaście, a zadania tego podjął się za namową dwóch konfratrów: Pawła Khuna, swojego nauczyciela fizyki i metafizyki, oraz Przemysława Rudnickiego, wówczas prowincjała polskiego.

Podjmując wysiłek pisania *Lechiady*, miał na celu stworzenie dzieła oddziałującego wychowawczo, nadającego czytelnikom „formację chrześcijańsko-polityczną” („Christiano-Politicam Instructionem comprehendere voluerim”), zgodną z jezuicką myślą z zakresu etyki politycznej. Planowanymi odbiorcami *Lechiady*

mieli być nie tyle uczniowie szkół jezuickich (choć tak się w istocie stało, gdyż książkę wykorzystywano później w procesie dydaktycznym w kolegiach jezuickich prowincji polskiej), co szeroko rozumiani przedstawiciele polskiej szlachty („Ipsa enim materia, non tam Scholasticae, quam Politicae Humanitati subiecta – Sama rzecz bowiem jest odpowiednia nie tyle dla kształcenia szkolnego, ile dla politycznego”).

Ideowe pobudki, jakimi kierował się przy tworzeniu dzieła, tłumaczy autor także w jednej z pieśni wstępnych (nawiązującej tytułem do programowej ody IV I Macieja Kazimierza Sarbiewskiego, jak i do innych ód tego autora, kierowanych do rycerstwa polskiego), to jest w odzie inwokacyjnej zatytułowanej *Ad equites Polonos ac universam Sarmaticam nobilitatem (Do rycerstwa polskiego i całej sarmackiej szlachty)*. W utworze tym nawołuje do wsłuchania się w rodzime dzieje, gdyż uważa, że to co swojskie, podoba się bardziej, a ojczysta historia daje wystarczające pole do literackiego opisu i nie trzeba sięgać po cudze dzieje. Skupienie się na losach ojczyzny wynika także z przekonania, że budujące przykłady dokonania polskich władców będą oddziaływać w większym stopniu niż obce wzory parenetyczne: „paterna prolem fortius allicit urgetque Virtus” („ojcowska Cnota silniej zjednuje i kształtuje syna”).

Przeglądając biografie kolejnych panujących opisanych w *Lechiadzie*, można dostrzec, że owo oddziaływanie na syna poprzez cnoty ojca przyjęło kształt wyraźnego dążenia poety do stworzenia w utworze wzorca idealnego władcy. Budował go Ines (zgodnie z jezuicką myślą polityczną) z cnót pobożności, męstwa i mądrości.

Pełny wzorec parenetyczny władcy stworzył w elogium poświęconym Janowi Kazimierzowi. Wykorzystując fakt niezamkniętej jeszcze karty panowania tego króla i naturalne usytuowanie jego portretu na końcu dzieła, zawarł Ines w elogium poświęconym Kazimierzowi wszystkie postulowane cechy idealnego władcy, egzemplifikowane postaciami poprzedników: miłość rodziny, blask królewski, wspaniałomyślność, szlachetność, dojrzałość stosowna berłu, szczodropliwość, umiłowanie pokoju, sprawiedliwość, wytrwałość, wielkoduszność, miłość do ojczyzny, siła, wiedza, dojrzały rozsądek, czy wreszcie – wspaniałość i chwała. Większość

tych cech, związana z podstawowymi zadaniami każdego króla, to znaczy troską o prawa i ochronę poddanych, przypisana została idealnemu władcy jeszcze przez autorów średniowiecznych kronik. W dziele Inesa te naczelne przymioty, w związku ze zmienionymi uwarunkowaniami społecznymi, uzupełnione zostały o właściwości przesuwające akcenty z „ojca narodu” na tegoż narodu „pierwszego sługę”. Wszystkie te cechy zaś złożyły się na wzorzec „władcy-Sarmaty, odznaczającego się pobożnością i męstwem oraz szanującego wolność szlachecką”<sup>1</sup>. Szlachcic, który – na mocy wprowadzonej w czasie bezkrólewia 1572–1573 wolnej elekcji – miał, przynajmniej teoretycznie, bezpośredni wpływ na to, kto zasiądzie na tronie Rzeczypospolitej, powinien był dokonywać wyboru najbliższego ideałowi. *Lechiada* mu taki wskazała, dała mu także gotowe argumenty do ewentualnej dyskusji – wnioski płynące z interpretacji przeszłości ojczyzny.

Każdemu elogium towarzyszy w *Lechiadzie* pieśń panegiryczna. Oba elementy tworzą parę uzupełniającą wzajemnie swoją biograficzno-historyczną treść. Elogium odnoszące się do osoby Jana Kazimierza, jak już powiedziano, było w zasadzie streszczeniem całego utworu, charakterystyką króla idealnego, który powinien dążyć do wykształcenia w sobie zalet (i uniknięcia wad) wszystkich poprzedników na tronie, natomiast w panegiryku poświęconym temu władcy skupił się autor na bieżącej, zatrważającej sytuacji kraju. Co ciekawe, bardziej jednak interesują poetę niepokoje i spory wewnętrzne niż zewnętrzne, mimo że w ciągu kilku lat panowania Jana Kazimierza, kiedy powstawała *Lechiada*, Polska pogrążała się w kolejnych, krwawych i katastrofalnych dla kraju konfliktach zbrojnych, takich jak powstanie Chmielnickiego czy odnowiona wojna polsko-moskiewska.

Pieśń tę rozpoczął Ines podobnie jak elogium: oto jego dzieło zbliża się do końca. Użył przy tym przenośni „morskiej”: *Lechiada* to małe czółno żeglujące dotąd po wzburzonych wodach polskiej historii, ale docierające w końcu do cichej przystani.

---

<sup>1</sup> K. Puchowski, *Edukacja historyczna w jezuickich kolegiach Rzeczypospolitej 1565–1773*, Gdańsk 1999, s. 80.

Od przenośni: dzieło = łódź, autor = sternik, przeszedł poeta ku kolejnej: państwo = okręt, król = kierujący okrętem, wykorzystując motyw znany od czasów Alkajosa (fr. 6a). Okręt prowadzony przez Jana Kazimierza jest jednak zagrożony katastrofą morską („Carbasa navifragantis Patriae”) – chyli się ku upadkowi („funus labantis Patriae”), chybotcze („fluctuans Patria”), a zagrożeniem, wzburzonym morzem, które miota okrętem, są przede wszystkim wewnętrzne bunty. Tymczasem, jak czytamy, gdyby Polacy szli do walki wspólnie („O si Polonis unanimes forent in arma dextrae!”), gdyby uwierzyli w zwycięstwo i przełamali własną gnuśność („Si tumidae spei mentes et occoecata mollis desidia minor esset umbra!”), a także opóźniającą skuteczne działania prywatę („Privata quenquam commoda distinent, aut blandientum damna clientum, oblitus omnium, per omnes quisque vices sibi sudat uni”), mogliby odnieść wspaniałe sukcesy militarne („Heu! Quanta nobis Te Duce surgerent trophea, Princeps! Quanta recentium messis coronarum, vetustis adlegeret nova regna regnis!”). Stąd apel do prawdziwych patriotów o przełamanie „chrapania w bezczynności” („nos profundo stertimus otio”) i zaprzestanie trwonienia czasu na jałowych dyskusjach i narzekaniu („actos vanis Consilii dies foetumque rixarum tribunal turpibus extrahimus querelis”), stąd też apel do króla, by poprowadził naród do walki i przywrócił Polsce złote czasy („Vivat et aureos Lechisque, Lechiaequae tandem restituat Casimirus Annos”).

## 2. Ines jako wychowawca młodzieży

W tworzonym równolegle z *Lechiadą* drugim obszernym dziele, *Acroamatum epigrammaticorum*, podjął się Ines innej misji uważanej przez jezuitów za bardzo istotną – wychowawczego oddziaływania na młodzież. Jako zakonnik, nauczyciel wymowy, ale też oczyszczany w poezji autor wierszy, oburzał się na popularność wśród młodzieży twórczości epigramatycznej, zawierającej wiele tekstów uznawanych przez niego za obsceniczne. Píše o tym we wstępie do swojego zbioru:

Videas hodie, pro dolor? Obscaenissimas aurium et animorum pestes, a nullo non gestari, nullum non ediscere. Ille acutissimus festivissimusque. Auctor creditur, qui maxime impudens est, nec quisquam aliter ingeniosi capitis laudem mereri potest, nisi ipsam prius frontem amittat. Non miror Haereticos [...]. Scribunt illi passim, quae faciunt. At vero nostrates mihi stomachum movent, quibus nihil hodie ingeniosum est, nisi idem lascivum sit<sup>2</sup>.

Walczył z tą literaturą jako nauczyciel retoryki, podsuwając swoim wychowankom właściwe wzorce. Kiedy jednak odwołany do innych zadań musiał opuścić katedrę, postanowił stworzyć i opublikować dzieło konkurencyjne dla sprośnych wierszy i wytrącić w ten sposób z rąk młodzieży wypaczające ją treści<sup>3</sup>. Realizując swój program, stworzył zbiór z założenia pełen parafraz i aluzji do utworów wcześniejszych epigramatyków – przede wszystkim Marcjalisa i Johna Owena – tom epigramatów podejmujących znane i lubiane przez czytelników motywy satyryczne i metaliterackie, z pominięciem tylko jednego: erotycznego. Utwór ten przyniósł poecie dużą popularność i był wielokrotnie wznawiany, a sam autor nazywany odtąd niekiedy „polskim Marcjalisem”.

---

<sup>2</sup> A. Ines, *Acroamatum epigrammaticorum centuria VII*, Cracoviae 1654, k. (4)<sup>v</sup>: „A może widzisz, ach, niestety! co się dzieje i dziś także? Że wszyscy noszą wszeteczeństwa tak bardzo narażające na niebezpieczeństwo uszy i umysły, wszyscy się ich uczą na pamięć? A za najbardziej ciętego i zabawnego uważa się tego autora, który jest najbardziej bezwstydnym. I nikt nie może zasłużyć na miano bystrej głowy, jeśli wcześniej nie straci twarzy. Nie dziwię się heretykom [...]. Piszą oni wszyscy tak jak postępują. Ale doprawdy krajowi [twórcy], dla których nic dziś nie jest zabawne, jeśli nie jest sprośne – ci budzą we mnie niesmak”. Jeśli nie zaznaczono inaczej, wszystkie przekłady z języka łacińskiego pochodzą od autorki artykułu.

<sup>3</sup> *Ibidem*, k. (4)<sup>r</sup>: „Nimirum mens mihi est, obscaenissimos aliquorum Epigrammatistarum libellos, e manibus si non omnium, eorum saltem, qui Scholas Societatis [...] frequentant Iuvenum extrudere: eorumque calamos et ingenia, ad honestiorem Poesim, salesque castiores revocare. Egi hos quantum potui, in umbra, dum Rhetoricam docerem. Ago nunc in Sole, quandoquidem ad sanctiora, severioraque studia revocatus, arenam illam deserui”.

### 3. Ines jako wychowawca jednostek

Dziełem, które Ines zaczął tworzyć najwcześniej, które też, jak się wydaje, nie było inspirowane okolicznościami zewnętrznymi, ale wynikało z duchowych potrzeb poety i zaspokajało jego literackie aspiracje, był tom liryków. Pomieścił w nim autor m.in. pieśni refleksyjno-filozoficzne, nasycone myślą stoicką<sup>4</sup>. Rozważania filozoficzne podjęte w tych utworach koncentrują się wokół problematyki postawy wobec losu i jego zmienności, stosunku dóbr doczesnych do bogactwa wewnętrznego, kwestii samopoznania, unikania próżnej sławy czy obawy przed śmiercią.

Jednym z takich utworów jest oda *Ad amicum. Se esse quiete sua contentum* (*Do przyjaciela. Że jestem zadowolony ze swojego spokoju*, oda 54). W tym krótkim wierszu, skierowanym do przyjaciela, opisuje poeta życie zakonne jako przeciwwagę dla scenarii teatralnej. Klasztorna codzienność – cicha, poza „wszelkim strumieniem ludzi” („secretus omni plebis ab agmine”), wolna od trosk i bezpieczna – wydaje się idealna dla twórcy, pozwala mu bowiem uniknąć nadmiernego rozbudzenia swoich pragnień, próżnego zbierania hołdów czy wrzawy publicznych wystąpień. Taka filozofia – życia na uboczu, poprzestawania na małym, a także, w kontekście twórczości literackiej, powstrzymywania się od pokusy taniej popularności – wyraźnie kojarzy się z niektórymi pieśniami Sarbiewskiego. Zwłaszcza zakończenie ody Inesa słowami „ipse mihi, mihi testis ipse” („sam dla siebie, sam sobie słuchaczem”) przypomina odę II 10 Sarbiewskiego, w której użył on sformułowania „meo beatus” („swoim szczęśliwy”) <sup>5</sup>.

<sup>4</sup> Należy tu jednak zachować pewną ostrożność – na trudności w jednoznacznej identyfikacji wątków stoickich w literaturze oraz w oddzieleniu hasel stoickich i zaleceń ignacjańskich w myśli jezuickiej zwrócił uwagę P. Urbański, *Theologia fabulosa. Commentationes Sarbivianae*, Szczecin 2000, s. 97–115.

<sup>5</sup> Omawiana oda wykazuje także powinowactwo z pieśnią IV 12 Sarbiewskiego, gdzie pojawia się metafora teatru jednego aktora, a nawet – ideowo – z całym cyklem pieśni (Lyr. IV 10–13), wyznaczającym „pewną drogę etyczną, nawiązującą do neostoicyzmu chrześcijańskiego”. Pieśni owe „zalecają kolejno: dystans do pospółstwa i podporządkowanie się rozumowi, lekceważenie próżnej chwały i mil-

„Ipse mihi”, „meo beatus” nawiązują do wielokrotnie pojawiającego się – tak w pieśniach Inesa, jak i Sarbiewskiego – przekonania o duchowym bogactwie człowieka, o jego samowystarczalności. Wiara w wielką wagę bogactw duchowych łączy się jednocześnie z przeświadczeniem o ich wyższości nad dobrami materialnymi. Pogardę dla tych ostatnich bardzo wyraźnie akcentuje Ines w odzie 8 pt. *Compendiosa felicitas. Ad Botuidum Antimum (Skromne szczęście. Do Botwida Antyma)*, gdzie wręcz stwierdza: „bene paucis vivitur, Antime, omnis turba gravis” („dobrze się żyje poprzestając na małym, Antymie, wszelka masa ciąży”) i dalej: „quantum quisque potest temnere, possidet” („każdy posiada tyle, ile jest w stanie zlekceważyć”).

Do tematu tego powraca także w pieśni 12, znamienne zatytułowanej *Gaza sapientis (Bogactwo mądrego)*. Utwór ten koresponduje z przywołaną wcześniej odą 54 (*Ad amicum. Se esse quiete sua contentum*), a obydwie – z pieśnią IV 12 Sarbiewskiego, noszącą tytuł *Ad Ianum Libinium. Solitudinem suam excusat (Do Janusza Libińskiego. Usprawiedliwia swe odosobnienie)*. W wierszu tym wyjaśnia Sarbiewski adresatowi ody przyczyny swojego odosobnienia i – prowadząc z nim wierszowany dialog – zapytuje: „Me plenus, extra quid cupiam?” („Bogaty sobą, czego mógłbym chcieć z zewnątrz?”). Niejako odpowiedzią na to pytanie jest sentencjonalne zakończenie pieśni 12 Inesa: „me plenus, nihil cupio” („bogaty sobą, nie pragnę niczego”), poprzez które nie tylko wyraził poeta własne poglądy, ale i ujawnił fascynację liryką Sarbiewskiego.

Przekonanie o wewnętrznym bogactwie pociąga za sobą antycznie brzmiący postulat konieczności zgłębiania siebie, poznawania samego siebie. Tym właśnie wezwaniem – „nosce te ipsum” – opatrzył Ines tytuł ody 5 (*Ad Nicolaum Lycum. Nosce te ipsum*). Ponownie przywołane w treści tej pieśni „krużganki wiecznej ciszy” („tu non vacuae sedulus indolis, inter perpetui claustra silentii – ty

---

czenie, konieczność odosobnienia, stałość w znoszeniu przeciwności”. E. Buszewicz, *Sarmacki Horacy i jego liryka. Imitacja, gatunek, styl: rzecz o poezji Macieja Kazimierza Sarbiewskiego*, Kraków 2006, s. 174.

także, między krągankami wiecznej ciszy, zaprzątnięty pożytecznym zajęciem”, por. oda 54: „inter quieti claustra silentii – między krągankami spokojnej ciszy”) można rozumieć i jako dosłowne odcięcie się od świata, na przykład klasztorną furta, i zarazem symbolicznie – jako odcięcie się od świata poprzez skierowanie się ku własnemu wnętrzu, ku życiu duchowemu.

Wielokrotnie w pieśniach refleksyjnych Inesa pobrzmiewają similia senekańskie. Przykładem może być otwarcie ody 14 (w. 1–7), *Miserum esse qui nunquam fuit miser. Ad Josephum Munatium* (*Że jest nieszczęśliwy, kto nigdy nie był nieszczęśliwy. Do Józefa Munacjusza*), przypominające myśl wyrażoną przez Senekę w jednym z *Listów moralnych do Lucylisza* (XVI 98, 6). Trwożne wyczekiwanie wszelkiego rodzaju życiowych katastrof, jak poucza nas ta pieśń, nie powinno zdominować i zatruć ludzkiej egzystencji. W pewnym sensie można jednak zminimalizować ryzyko doświadczenia tych nieszczęść. Pomaga w tym opisana już wyżej zasada życia na uboczu, życie takie bowiem nie tylko sprzyja zgłębianiu siebie, ale i chroni przed wystawieniem się na ciosy „wściekłej Fortuny”, jak nazwał poeta w jednej z pieśni (oda 42, 21–22) przeciwności losu.

Wyzbycie się obaw przed tym, co może przynieść przyszłość, obejmuje także wyzwolenie się od lęku przed śmiercią, gdyż nierozważnie jest lękać się tego, czego nie można uniknąć. Problemowi temu poświęcił Ines osobną pieśń, odę 2, noszącą znamienity podtytuł *Mortem non esse timendam* (*Że nie należy bać się śmierci*).

Także sam poeta przedstawił się w jednym z wierszy (oda 18) jako osoba nieobawiająca się śmierci, a za życia dążąca ku osiągnięciu cnoty. Odkrył tu przed czytelnikiem własne cele życiowe (wyraźnie korespondujące z Horacjańskim prologiem do tomu pieśni, zob. *Carm. I 1, 29–36*), którymi są radość z twórczości i (jako nagroda za trud tworzenia) zwieńczenie poetyckim laurem:

[...] Me minor, at mea  
Virtus, et rudibus consita literis  
Lassae pagina dextrae.



Me, vel Pierii nobilitas Dei,  
 Vel possessa suo pectora numine,  
 Et simplex citharae murmur, et ingenii,  
 Et laetus calami labor,  
 Fatis insinuent. Regibus aureas  
 Ultro cedo mitras, dum mihi doctior  
 (Si tantum merui) non timidum mori  
 Stringat laurea verticem<sup>6</sup>.

(w. 14–24)

#### 4. Dzieło Inesa jako wzór dla innych twórców

Ines żył w niespokojnych czasach, pełnych konfliktów zbrojnych i zagrożeń płynących niemal zza wszystkich granic Rzeczypospolitej. Wybierając drogę zakonną, nie mógł bronić państwa i wiary, bezpośrednio chwytając za szablę, widział jednak dla siebie inną godną i ważną rolę w tym wieku wojen, w którym przyszło mu żyć. Píše o tym w odzie *Bicollis Parnassus. Ad Equites Polonos. Ut armis et scientia ad immortalem gloriam connitantur (Podwójny Parnas. Do rycerstwa polskiego. Aby przy pomocy oręża i wiedzy zasłużyło na nieśmiertelną chwałę*, oda 9). Mówi tu, że Parnas oddał jeden ze swoich dwóch szczytów we władanie Apollonowi, a drugi – Marsowi. Polacy mogą wspinać się na ten z nich, ku któremu czują zdolność i w ten sposób przysparzać sławy swojej nacji<sup>7</sup>.

Wcześniej, jak czytamy, wierzchołek Apolla zdobył już ten, który sprostał horacjańskiej lirze – Maciej Kazimierz Sarbiewski,

<sup>6</sup> „Mnie mniejsza, / ale moja własna cnota i stronica zasiana krzywymi / literami przez zmęczoną prawicę, // czy wyróżnienie Boga Pierii, / czy serce wzięte w posiadanie przez jego majestat / i prosty brzęk cytry i radosny trud talentu / i pióra – niech mnie odprowadzą ku przeznaczeniu. // Podczas gdy ja z własnej woli przyznaję królom / złote korony, symbol mądrości – / wieniec laurowy (jeśli zasłużyłem na tak wiele) – / niech dotknie mojej głowy, która nie boi się umrzeć”.

<sup>7</sup> Oda 9, w. 73–76: „Binis, Poloni, collibus eminent / Parnassus: unum si dominus premit, / Apollo; non Marti capacem / Sarmatico negat alter aedem”. Podobną myśl wyraził wcześniej J. Kochanowski w *Pieśni o dobrej sławie*.

a także Jan i Piotr Kochanowscy, Andrzej Kanon, Sebastian Klo-  
nowic i inni. To jednak sobie wyznacza Ines rolę przewodnika,  
wskazującego „Pegazowe stoki” kolejnym pokoleniom:

[...] Huc huc age Sarmata,  
Polona per vestigia, tutius  
Sequamur, adnisi priorum  
Emeritas cumulare lauros

Ductore vel me. Non ego segnius,  
Quanquam capacis parciior ingenii,  
Ad alta Parnassi praeibo  
Culmina, Pegaseosque colles<sup>8</sup>.  
(w. 53–60)

Jako poeta oddał Ines swoje pióro krzewieniu ideologii jezuic-  
kiej, tak w zakresie etyki politycznej, jak i duchowości przepojonej  
(w jego przypadku szczególnie) kultem maryjnym. Swoim dziełem  
wskazuje drogę królowi i poszczególnym grupom społeczeństwa  
– szlachcie, wychowankom szkół jezuickich, kręgom dworskim.  
W bardziej osobistych pieśniach przekazuje wskazania filozo-  
ficzne, którymi sam się kieruje, będące mieszanką duchowości  
ignacjańskiej i charakterystycznej dla poezji jego czasów myśli  
neostoickiej. Nie tworzy „sobie a Muzom”, swoje dzieło, jak przy-  
stało na prawdziwego jezuitę – wojownika dobra, wprowadza na  
tę drogę, która pozwala mu lepiej odznaczyć się w służbie pod  
sztandarem Chrystusa i prowadzi *ad maiorem Dei gloriam*.

---

<sup>8</sup> „Aż tutaj, aż tutaj chodź, Sarmato. / Stąpajmy razem, ze mną jako przewod-  
nikiem, / bardzo ostrożnie po polskich śladach, / skupieni na tym, by pomnożyć /  
zasłużone tryumfy poprzedników. Ja nie wolniej, / choć mniej uzdolniony, / pójdę  
ku wyniosłym wierzchołkom Parnasu, / na Pegazowe stoki”.